WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,40 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., mies. 50 f. z odnoszeniem 60 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, Środa 25 lipca 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na PRZEDMIEŚCIACH: Kwartalnie 1,95 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza 25 f. RĘKOPISY W nie zwracają. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 167.

Przedpłata na sierpień i wrzesień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *80* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: *„Ognisko domowe“* i *„Obronę prawną.“*

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują *„Pasiekę“* za niższą opłatą.

Nowy wyskok

trawiącej febry u hakatystów objawił się w hakatystycznym »Tageblacie« poznańskim. Oto zaciekły kulturnik radzi rządowi, aby na targach poznańskich każda sprzedająca niewiasta miała wywieszoną kartę z nazwiskiem, by zaraz poznać można która jest polką a która niemką. Cel jest ten, aby panie niemieckie mogły towary spożywcze kupować od niemek, a nie od polek. Wprawdzie polek jest wiele z nazwiskami niemieckiemi — ale panie niemki będą wiedziały jedna od drugiej, którą mają omijać.

Podziwiać trzeba to nowe szaleństwo! To też ów pomysł nawet w kołach niemieckich wywołał oburzenie!

Odezwa!

Kursor Towarzystwa Wyborczego obchodzi i będzie obchodził w najbliższym czasie górną część miasta Poznania, a zatem ulice św. Marcina, Piekary, plac Piotra, Wiedeńską, Ogrodową, Ludwiki, Wiktoryi, Rycerską, Wilhelmowską, plac Wilhelmowski, Podgórną, Młyńską, Fryderykowską, św. Wojciech, Królewską itd.

Oprócz powyższych ulic obchodzi jeszcze kursor Wrocławską ulicę, Stary Rynek i przyległe ulice.

Szanownych członków i wyborców upraszamy, aby chętnie i obficie składki kursorowi wręczali, gdyż kasa wyborcza nie posiada bogatego funduszu, a tymczasem wydatki wyborcze w tym jeszcze roku będą olbrzymie z powodu wyborów miejskich, które jak słyszymy mają się odbyć przy innym podziale miasta, aniżeli się dotąd odbywały. — Zatem tegoroczne wybory będą wymagały i sprężystszej agitacyi i większych pieniędzy, jeżeli choć w części chcemy je pomyślnie przeprowadzić.

Kursor przyjmuje także kandyda-

Upraszamy raz jeszcze o obfite składkowanie na rzecz wyborów.

Poznań, w lipcu 1906.

Zarząd
Towarzystwa Wyborczego w Poznaniu.
Józef Kużaj, St. Chociszewski,
prezes, sekretarz.
M. Powidzki, kasyer.
J. Drwęski, M. Kaniasty, A Teski,
radni.

Ważne dla wychodźców.

Prezydent rejencyi bydgoskiej wydał następujące przepisy w celu obostrzenia kontroli wychodźców z Królestwa Polskiego i Galicyi. Do obwodu rejencyjnego bydgoskiego mają przystęp z Królestwa tylko ci robotnicy, którzy okazać się mogą paszportem, kartą okrętową Towarzystwa żeglugi, posiadającego koncesyą w Niemczech, biletem kolejowym do portu i dostateczną gotówką, dozwalającą im przybyć na miejsce przeznaczenia, albo w razie potrzeby konieczną do odstawienia ich z powrotem do granicy. Gotówka ta wynosić powinna u osób wyżej lat dziesięciu 400 marek, u młodszych po 100 marek.

Wszyscy wychodźcy zagraniczni, nie spełniający wyżej wymienionych warunków, muszą poddać się kontroli na osobnych stacyach kontroli w Poznaniu, Ostrowie lub Otłoczynie. Na stacyach tych muszą się wychodźcy zastosować do obowiązującego tam regulaminu i opuścić je mogą tylko za wyraźnem piśmiennem pozwoleniem. Jeżeli stacya kontroli zezwala na dalszą podróż, wolno wychodźcom udawać się tylko do najbliższego portu i to koleją w osobnych wyłącznie dla nich przeznaczonych przedziałach. Urzędnikom kolejowym zakazano, aby nie sprzedawali biletów kolejowych osobom nie posiadającym legitymacyi ze strony kontroli.

Wychodźcy, którzy nie zastosują się do powyższych przepisów, zostają natychmiast szupasem odstawieni do granicy. —

Sądy wojenne w Warszawie.

Jak już doniósł telegram, sąd wojenny w Warszawie skazał pięciu młodzieńców, Wojciechowskiego, Jaworskiego, Szubę, Szamborskiego i Kozakiewicza na karę śmierci przez powieszenie, jako rzekomych sprawców zabójstwa naczelnika powiatu nowomińskiego.

Tę rozprawę sądową opisuje współpracownik »Wieku XX« p. Władzimirow, głośny z swych opisów sprawy Spirydonówny i działalności ekspedycyi karnych. Z relacyi pana Władimirowa rzucającej wymowne światło na działalność sądów wojennych w Królestwie Polskiem, okazuje się, że tych pięciu rzekomych zabójców naczelnika powiatu z których czterech liczy zaledwie 17 lat wieku, zostało skazanych niewinnie, ponieważ z zabójstwem nie mieli nic wspólnego.

Ten sąd w Warszawie — pisze pu-

widziałem dotychczas. Materyał jaki zebrałem na miejscu, jest tak olbrzymi i różnorodny, że niepodobna od razu roztoczyć przed czytelnikami tego strasznego obrazu średniowiecznych posiedzeń lukwizycyi, z stosowaniem najokrutniejszych tortur. Potrzeba na to dłuższego czasu. aby wyczerpać cały materyał.«

Scharakteryzowawszy w ten sposób warszawski sąd wojenny, p. Władimirow opisuje dalej okoliczności, towarzyszące zamachowi na naczelnika powiatu i aresztowaniu oskarżonych. Naczelnika powiatu zastrzelił jakiś człowiek w chwili, gdy jechał on w Nowomińsku z żoną i córką powozem. Dokonawszy zabójstwa, człowiek ten momentalnie znikł i wszelki ślad za nim zaginął. — Dopiero po upływie półtora miesiąca do policyi warszawskiej przybył żyd z Nowomińska niejaki Horowitz i wskazał nazwiska tych pięciu młodzieńców jako sprawców zamachu na naczelnika powiatu i zażądał... pieniędzy na wyjazd zagranicę, »aby go nie zabili rewolucyoniści.«

Ta denuncyacya była też dla sądu wojennego jedynym dowodem winy! A trzeba tu dodać, że ów Horowitz — to indywiduum karane już kilkakrotnie sądownie za złodziejstwa — I na podstawie tej jedynie denuncyacyi łotra, który nie stawił się nawet na sądzie, otrzymawszy w nagrdę pieniądze na wyjazd za granicę, pięciu ludzi skazano na śmierć, wbrew zeznaniom innych, wiarogodnych świadków!

Z pośród świadków tych córka i żona zabitego naczelnika powiatu oraz stangret stwierdzili, że sprawca zamachu był tylko jeden i opisali jego wygląd. Stanowczo zapewnili, iż żaden z podsądnych nie był tym człowiekiem, co strzelał.

Tak samo jeden ze świadków, który przypadkowo znalazł się na miejscu zamachu, szczegółowo opisał zabójcę. Był to brunet z czarnymi wąsami, niepodobny wcale do żadnego z podsądnych. Prócz tego 20 świadków, poważnych obywateli Nowomińska stwierdziło alibi oskarżonych. Pomimo tak oczywistych dowodów niewinności młodych chłopców, sąd wojenny, po krótkiej naradzie, skazał wszystkich pięciu na śmierć! Widać było, że nie chodziło im o ukaranie winnego, lecz wykonanie zemsty za zabójstwo urzędnika. Sprawca zamachu zbiegł — więc niech pięciu niewinnych ludzi zawiśnie na szubienicy!

Gdy odczytano wyrok — pisze pan Władimirow — olbrzymia sala sądu zatrzęsła się od płaczu. Matki, siostry, krewni skazanych, wstrząśnięci niespodziewanym, tak jawnie niesprawiedliwym, a okrutnym wyrokiem, nie płakali już, lecz ryczeli, a i nieletni skazańcy, nie mogli powstrzymać się od płaczu i przez łzy wołali do sędziów:

— Gubicie nas niewinnych! Zrozumcie niewinnych!

»Na drugi dzień — kończy swe relacyą pan Władimirow — kiedy wieść

młodzieńców obleciała po drutach telegraficznych całą Rosyą, przyszedł do mnie jeden z członków P. P. S. i opowiedział o następującym fakcie. Oto do biura komitetu zjawił się młody człowiek, brunet z czarnymi wąsami i zakomunikował, że to on zabił naczelnika powiatu nowomińskiego, a obecnie, wiedząc, że za czyn, spełniony przez niego, zostało skazanych na śmierć pięciu niewinnych ludzi, gotów jest sam oddać się w ręce policyi. Człowiek ten zaznaczył również, że żyd Horowitz, denuncyując niewinnych ludzi, działał z jednej strony pod wpływem osobistej zemsty, a z drugiej, jako przekupiony przez policyą szpieg. Dalej istotny zabójca powiedział, iż nie przypuszczał, aby sąd mógł skazać pięciu ludzi na śmierć jedynie na podstawie denuncyacyi karanego sądownie oszusta i złodzieja i dla tego był spokojny do ostatniej chwili.

Po naradzie postanowiono, że faktyczny sprawca zamachu, nie oddając się w ręce policyi, użyje wszelkich środków, aby dowieść przed sądem, iż on, a nie tych pięciu młodych ludzi, dokonał zabójstwa naczelnika powiatu.

Takie szczegóły ujawnia pan Władimirow o ostatnich pięciu wyrokach śmierci, wydanych przez warszawski sąd wojenny.

Niewinność młodocianych skazańców, jest tak oczywistą, że nie może być tu mowy o »pomyłce sądowej. — Warszawski sąd wojenny, to tylko odmiana »karnych ekspedycyi«, to banda zwyrodniałych i żądnych krwi żołdaków, świadomie skazujących na śmierć niewinnych ludzi, niewinnych 17-letnich chłopców.

Sprawiedliwi Amerykanie.

W Ameryce północnej są szkoły rządowe, bezpłatne i bez nauki religii. Lecz rodzicom wolno obok tego zakładać szkoły na swój koszt jakie chcą, np. takie, w których uczą za pomocą ojczystego języka polskiego religii i innych nauk. Nie zmusza się rodziców, aby posełali dzieci do szkół rządowych. To jest sprawiedliwie. Rząd amerykański pamięta o tem, że »sprawiedliwość jest fundamentem rządów i krajów«. Oby rządy w Europie też o tem pamiętały.

Piszą z Ameryki:

W sprawie języka polskiego.

Komitet Gminy Związkowej w Milwaukee w sprawie języka polskiego, flag i obrazów polskich w szkole publicznej Czternastej wardy odbył w zeszły piątek po południu naradę z p. Krieslem, pryncypałem tejże szkoły. Pan Kriesel zapewnił komitetowych panów Jana, A. Wendę, Michała Kłosa i Ignacego Mazurka, że w sprawie tej uczyni wszystko, co może na korzyść polaków. Oznajmił, że superintedent publicznych szkół, pan Pearse pozwolił na zawieszenie polskich flag i obrazów w starej szkole publicznej Czternastej wardy i także w nowej która jest na ukończeniu.

W nowej szkole znajdować się ma

biblioteka, której znaczną część za staraniem p. Kriesla stanowić mają polskie książki. Pryncypał Kriesel chce urządzić przedstawienia, w których brać będą udział dzieci szkoły czternastej wardy, a dochód z tych przedstawień ma być przeznaczony na zakupienie potrzebnych polskich flag i historycznych obrazów.

Co do wprowadzenia języka polskiego do szkoły publicznej w Czternastej wardzie, p. Kriesel oświadczył, że nie widzi powodu, dla czego to nie mogłoby być urzeczywistnione.

Każde dziecię polskie, mówił pan Kriesel, gdy wejdzie do tego domu szkolnego, — może spojrzeć na flagę swego narodu, na obrazy przedstawiające historyczne sceny przeszłych dziejów narodu swego, aby mogło tym sposobem mieć świeżo w pamięci czyny wielkich swych przodków.

Pan superintendent Pearse pozwolił mi zawiesić polski sztandar obok amerykańskiego w każdej klasie i także zawiesić polskie historyczne obrazy, podobizny wielkich mężów polskich.

Pryncypał Kriesel oświadczył także, że na zakończenie roku szkolnego w Czternastej wardzie na programie będzie kilka polskich deklamacyi i śpiewów i muzyki skomponowanej przez polskich mistrzów. Będą również odczyty angielskie o mężach polskich. Pan Kriesel pragnie, aby na zakończenie to przybyło także jak najwięcej starszych polaków.

Nowe karabiny.

Wojskowi rozmaitych mocarstw obecnie żywo rozpatrują sprawę zaprowadzenia karabinów automatycznych, któreby się różniły od dotychczasowych tem, że broń sama po strzale wyrzucałaby próżną łuskę i naciągałaby sprężynę kurka do strzału następnego, podobnie jak to jest przy tak zwanych »rewolwerach brauningach«.

Francya ma już gotowy i dokładnie wypróbowany model karabina automatycznego i wydano już zarządzenia, aby fabryka w Sainte Etienne rozpoczęła bezzwłocznie fabrykacyą takich karabinów wedle modelu z r. 1906.

Niemcy z swej strony prowadzą próby z karabinem automatycznym systemu Fidyelanda, zalecanym przez firmę Grotstek. Kaliber wynosi 6 i pół milimetrów, lufa miałaby długości 65 i pół cm., a cały karabin ważyłby 4 kilogramy i 13 gr. bez bagnetu. Karabiny te są do nabijania magazynami po 6 naboi, a chyżość wyrzucanej przez nie kuli wynosi 667 metrów na sekundę. Mechanizm jest bardzo prosty, a żołnierz mógłby z nowego karabina dać bez trudu 60 strzałów na minutę.

Na koniec we Włoszech major Dei-Rigotti wynalazł i wydoskonalił własnego pomysłu karabiny automatyczne 2 typów; nabijające się magazyn o 6 nabojach i drugi o 25 nabojach. Przez użycie uderzenia wstecznego, jak mechanizm karabinowy wyrzuca zużyte łuski i nabija na nowo lufę karabinu, tak że żołnierz może strzelać bez przerwy nie odejmując karabina od ramienia aż do zupełnego wyczerpania magazynu.

Liczba strzałów na minutę dawanych z nowego włoskiego karabina jest bardzo znaczną i wynosi więcej, niż 50 na minutę. Model o sześcio-strzałowym magazynie jest przeznaczony dla zwykłej piechoty, typ drugi jest już raczej karabinem maszynowym i mógłby służyć oddziałom do obrony pozycyi wybranych.

Wprowadzenie karabina automatycznego przynajmniej w jednem z państw jest bardzo bliskiem, a wszystkie inne mocarstwa będą musiały pójść tym śladem; przewidywać więc należy w niedalekim czasie podniesienia nowych wydatków wojskowych na karabiny automatyczne.

I kiedyż będzie koniec tym nieustannym zbrojeniom i wyrzucaniom milionów?

O największym wrogu.

Alkohol (czyli napoje upajające) jest największym wrogiem naszym i dla tego należy go zwalczać we wszelki sposób. Dla lepszego zrozumienia wykażemy dziś kilku liczbami szkodliwość alkoholu i pijaństwa.

Świeżo rosyjski zarząd monopolu wódczanego gubernii warszawskiej i siedleckiej ogłosił sprawozdanie za rok ubiegły 1905. Okazuje się z tego sprawozdania, że w tych dwóch tylko guberniach ludność wypiła samej wódki w roku zeszłym za 12 milionów 203 tysiące 805 rubli (czyli przeszło 25 milionów marek),

Królestwo Polskie składa się z 10 gubernii. Obliczono, że rząd rosyjski ma z tych gubernii, ze samego monopolu wódczanego, czystego zysku rocznie 32 miliony rubli (czyli przeszło 65 milionów marek.)

Jeżeli ze samego monopolu czyli podatku ma rząd taki czysty dochód, ileż więc ludność musi tam przepijać w ogóle za wódkę czyli gorzałkę? A ile przepija za inne napoje alkoholowe, jak za wino, piwa i tym podobne?

Niech jednak nikt nie myśli, że to tylko w Królestwie Polskiem ludność pije, albo że tam może piją o wiele więcej, niż naprzykład w Niemczech. Sumy jakie się przepija w Niemczech, są również okropne. Według statystyk obliczono, że w państwie niemieckiem przepija się rocznie za napoje alkoholowe średnio po trzy miliardy marek. Czy wiecie ile tego jest? Oto trzy miliardy marek to 150 milionów dwudziestomarkówek czyli 2400 centnarów złota!

Jeżeliby polacy w państwie niemieckiem pili stosunkowo w równej ilości co niemcy, to na polaków w państwie niemieckiem przypadałoby rocznie przeszło 150 milionów marek przepitych. — Ileby to można dobrego zdziałać za tę sumę!!! A jednak sumę tę zużywa się na truciznę, na zatruwanie społeczeństwa i zubożenie go!

Świeżo ogłoszono też statystykę urzędową, z której wynika, że w państwie pruskiem w r. 1904 zmarło ogółem 1001 osób na obłęd pijacki, na ten sam obłęd zmarło w r. 1903 osób 857, w r. 1902 osób 698, w r. 1901 osób 715. — Najwięcej osób na obłęd pijacki zmarło w Berlinie i w obwodach regencyjnych: opolskim, wrocławskim i szlezwickim.

Poza tem stwierdzono dokładnie, że w r. 1904 w państwie pruskiem 697 osób skończyło życie samobójstwem wyłącznie z powodu pijaństwa — między tymi było 66 dzieci we wieku od 10 do 15 lat życia. — W całych Niemczech wogóle około 1600 pijaków kończy rocznie samobójstwem, a około 150,000 pijaków przyjdzie każdorocznie do więzienia za zbrodnie, popełnione w stanie pijanym.

Statystyki wszystkiego podać nie mogą, bo statystyki podają tylko rzeczy zupełnie pewne i dokładne. Wielu wypadków nieszczęśliwych, które alkohol zawinił, statystyki nie podają, jeżeli rzeczy dokładnie stwierdzić nie było można.

A czy myślicie, że to są już wszystkie straty i szkody i krzywdy, jakie wyrządza alkohol i pijaństwo? To zaledwie cząstka! Do tego trzebaby doliczyć, ile się traci przez pijaństwa czasu zdrowia, odzieży, dobrej sławy, szczęścia w rodzinie — ile jest obrazy Bożej — ile dusz ginie — i tak dalej. Tych rzeczy oczywiście statystyki nie zapisują i nie podawają.

A więc rodacy, unikajmy pijaństwa, jak zarazy, jak dżumy, jak cholery! Zwalczajmy wszędzie gdzie można pijaństwo jako największego wroga naszego! Jesteśmy przecie istoty rozumne, na obraz i podobieństwo Boże stworzone. Ochraniajmy pouczajmy przedewszystkiem dzieci przed napojami alkoholowymi, jak przed najsilniejszą i najzgubniejszą trucizną. Dzieci wam raz bardzo wdzięczne będą za to, żeście je ustrzegli i obronili przed tym największym ze wszystkich wrogów.

Kto prawdziwy przyjaciel ludu polskiego, ten niech powyższe liczby przeczyta, rozważy je dobrze i nieczytającym opowie albo przeczyta.

Precz z alkoholem!

Wiadomości polityczne.

Niemcy. »Nordd. Allg. Ztg.« pisze, iż pogłoski o zamierzonej interwencyi wojennej względem Rosyi ze strony Niemiec są tendencyjnym wymysłem. — Niemcy ani zamierzały ani zamierzają mieszać się we wewnętrzne sprawy Rosyi.

Ziemie Polskie. We Warszawie zamordowano dwóch urzędników pewnej firmy berlińskiej eksportowej. — Organizacye robotnicze znajdują się w gotowości rozpoczęcia generalnego bezrobocia.

Rosya. Rząd rosyjski przygotowany jest do wybuchu rewolucyi. Policya przedsięwzięła energiczne środki ostrożności. Gmach Dumy przez całą niedzielę był zamknięty; — policya nie wzbraniała wstępu tylko członkom prezydyum. Na ulicach Petersburga pusto.

— W Petersburgu, Moskwie i na prowincyi wiadomość o rozwiązaniu Dumy przyjęto spokojnie; czy to nie cisza przed burzą?

— Giełdy berlińska i paryska przyjęły wiadomość o rozwiązaniu Dumy znaczną zniżkę rubli i walorów rosyjskich; rubel spadł wczoraj na 212,10, chociaż później i za tę cenę brać go nie chciano. Renty rosyjskie notowano 3—4 procent niżej.

— Książę Dobriański oświadczył korespondentowi jednej z gazet zurychskich, że rozwiązanie Dumy jest śmiercią dla caratu. Rewolucya ogólna w Rosyi jest nieuniknioną, czy ona nastąpi za tydzień, czy za kilka miesięcy.

— W Moskwie ma wybuchnąć ogólne bezrobocie — jako odpowiedź na rozwiązanie Dumy, bezrobocie to ma się rozszerzyć na całą Rosyą.

— Car ma wyjechać z Peterhofu na hiszpańskim okręcie za granicę w razie wybuchu rewolucyi.

— Komitet rewolucyjny wydał odezwę do narodu rosyjskiego, w której zaznacza, iż car pozbawiony jest tronu.

— W manifeście carskim do narodu rosyjskiego, wydanym z powodu rozwiązania Dumy, zaznacza car, iż Duma dla tego została rozwiązana, iż zawiodła jego oczekiwanie; zamiast zajmować się sprawą ustawodawstwa, przekroczyła swe zadania, roztrząsała sprawy dotyczące władz lokalnych i braków ustaw zasadniczych a w końcu postanowiła wydać manifest do narodu. Manifest carski zaznacza, iż car nie dopuści do czynów samowoli i bezprawia i do tego, aby jego woli okazywano nieposłuszeństwo, wzywa też wszystkich rosyan dobrej woli, aby się połączyli i poparli go w udziale zaprowadzenia pokoju. — Car ma niezłomne postanowienie polepszyć byt włościan i nie myśli naruszać instytucyi Dumy.

— Większa część członków rozwiązanej Dumy wyjechała do Finlandyi.

ŚWIAT BEZ SERCA.

138 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Włożył papier do koperty, zapieczętował ją, a na wierzchu wypisał nazwisko księcia de Simeuse, naznaczonego jako wykonawcę testamentu.

Wziął następnie drugą ćwiartkę papieru i napisał długi list, który w części tu powtarzamy:

»Kochana Janino — pisał Réné — Janino, którą kilka dni temu jeszcze miałem prawo nazywać narzeczoną moją, a dla której jestem dziś obcym zupełnie, lub co najwięcej dalekim krewnym. Janino, w chwili, gdy oczy twoje zatrzymają się na tych słowach, kreślonych ręką moją, serce moje, bijące tylko dla ciebie, już bić przestanie. Nie proszę cię ani o pamięć, ani o łzy. Padając z ręki przeciwnika, niegodnego mnie, niegodnego nikogo z ludzi honorowych i uczciwych, mam tylko jeden cel, mam jednę tylko myśl jedyną, mam obowiązek ostrzeżenia cię o przepaści, otwierającej się przed twojemi stopami!.. Janino, na Boga, póki czas jeszcze, wysłuchaj mnie... uwierz mi... Z trumny przemawiam do ciebie... zlodowaciałe usta moje błagają cię. Zatrzymaj się! Zerwij niemożliwe dla ciebie małżeństwo! Wypędź nędznika, który cię oszukuje. Odrzuć ze wstrętem nazwisko shańbione, jakie ci narzucić pragnie. Objaśniono cię zapewne, że w tym dniu, w którym cię za nieżyjącą uznano, książę, twój ojciec, zażądał, ażebym wyrzekł się praw moich do twojej ręki dla człowieka, który obiecał wskrzesić cię dla siebie samego. Nic nie wiedziałem o tym panu i odpowiedziałem, jak mi najgłębsza miłość moja odpowiedzieć nakazywała: »Niechaj należy do innego, jeżeli tego potrzeba, ale niech żyje!« Dzisiaj, Janino, odpowiedziałbym inaczej. Dzisiaj, odpowiedziałbym bez wahania: — Niechaj śmierć zatrzyma zdobycz swoją! Córka Simeusów nie może należeć do barona Keryeana. Bo dziś znam tego kuglarza nikczemnego, a ty poznasz go także wkrótce.«

W dalszym ciągu listu, Réné opisywał szczegółowo sprawki barona, o jakich dowiedział się od hrabiego de Jussac, opisywał sprawki, dowody, które znaleźć się miały w ręku markiza de la Tour-Landry.

Przyczynę gwałtownej śmierci hrabiego i markiza, jednego i tego samego dnia i o jednej prawie godzinie, przypisywał tajemniczej jakiejś zbrodni i wyrażał przekonanie, że sprawiedliwość Boska, a może i ludzka nawet nie puści ich bezkarnie.

»Jeżeli nie śmiesz mi wierzyć, droga Janino — pisał dalej — jeżeli podejrzywasz chęć znieważania uczciwego człowieka, jeżeli cię brak wdzięczności dla niego przestrasza, nie odmów przynajmniej ostatniej prośbie umierającego, który cię kochał i któkonając, powtarzać będzie imię twoje. Opóźnienie nie jest zniewagą. Nie odpychaj zupełnie Keryeana, ale odwlecz na rok chwilę waszego połączenia. — Rok prędko przejdzie, Janino! Pan Bóg jest sprawiedliwym, przed wybiciem ostatniej godziny dwunastego miesiąca, wszystko się wyjaśni i prawda zatryumfuje.«

Réné włożył list w kopertę, zawierającą testament, włożył w nią także pierścionek herbowy, jaki nosił na palcu, zapieczętował wszystko potrójną pieczęcią i uczuł się spokojniejszym.

— Teraz — rzekł — niech się spełni przeznaczenie moje! Zrobiłem, co mi nakazywało serce i sumienie. Bóg niech dokona reszty.

Nazajutrz o godzinie umówionej z malarzem Doyen, margrabia de Rieux pojechał do pałacu przy ulicy Platriere i kazał się wprowadzić do pracowni artysty.

Ten przyjął go z tą samą co przedtem życzliwością, a przywitał temi słowy:

— Jestem gotów, kochany markizie, pracowałem z prawdziwą przyjemnością i na wczoraj wieczór miałem już kopią ukończoną. Dziś wyszedłem z domu bardzo wcześnie, aby wyszukać złotej oprawy, zupełnie do oryginału podobnej i znowu szczęśliwym trafem powiodło mi się najzupełniej. Chodź... zobacz sam... i osądź...

Poprowadził Rénégo do małego, pokrytego fiołkowym aksamitem stoliczka, na którym jedna przy drugiej leżały dwie miniatury.

Młody marynarz krzyknął zachwycony, pochwycił obie ręce artysty i uścisnął je z wdzięcznością prawdziwą.

Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania.

Niepodobna było żadną miarą rozróżnić, który portret jest oryginałem, a który kopią tylko.

Réné zakłopotał się widocznie, pragnął zachować dla siebie miniaturę ofiarowaną mu przez Janinę, a teraz poznać jej nie mógł.

Artysta wydobył go z kłopotu, pokazując zaledwie dostrzegalny znaczek na kości słoniowej.

Młody oficer zdjął z szyi złoty łańcuszek i zawiesił na nim miniaturę.

Doyen włożył kopią w aksamitne pudełko i podał go swemu gościowi, mówiąc:

— No, kochany markizie, dobrze się zatem wywiązałem z poleconego mi zadania?

— Stworzyłeś prawdziwe arcydzieło — odpowiedział Réné — uczyniłeś cud prawdziwy! Świadczy to i o olbrzymim talencie i o wyjątkowo szlachetnem sercu twojem.

— Jesteś zatem ze mnie zadowolony?

— Uczyniłeś mnie ostatni raz szczęśliwym, wdzięczność moją zachowam ci do końca życia.

— A czy zechcesz mi dowieść tej wdzięczności?

— Najszczersze to życzenie moje.

— Wskażę ci niezmiernie łatwy sposób.

— Cóż mi zrobić wypada?

— Przyjąć tę małą pracę, jako dowód życzliwości mojej przyjaźni i ani wspominać nawet o wynagrodzeniu. — Czy zgoda?

Pan de Rieux chciał coś powiedzieć, ale Doyen dodał żywo:

— Nie umiem ci wypowiedzieć, jakiej doznałem rozkoszy artystycznej, kopiując te rysy idealne. Więc nie ty mnie, ale ja tobie jestem właściwie zobowiązany.

[Ciąg dalszy nastąpi].

W niedzielę wieczorem odbyło się w jednym z hoteli Wiborga zebranie 185 posłów. Obecnymi nie byli tylko przedstawiciele prawicy i polacy. Przewodnictwo objął dotychczasowy prezydent Dumy, Muromcew. Posiedzenie trwało do późnej nocy. Przyjęto rezolucyą, że należy energicznie wystąpić przeciwko rządowi. Również kilku członków rady państwa przybyło do Wiborga.

— W Moskwie wykryto wielką tajną drukarnią rewolucyonistów.

— W Sewastopolu aresztowano czterech ludzi, podejrzanych o zabicie admirała Czuchnina. Jednego z nich poznał adjutant admirała, który zapewnia, że aresztowany strzelał do admirała. Duszą spisku był ogrodnik, majtek Akimow, którego jeszcze nie wyśledzono.

— Krążą pogłoski, że Peterhof stoi w płomieniach, a wojsko podniosło bunt.

— W Moskwie odbyło się zebranie protestujące przeciw rozwiązaniu Dumy; policya rozpędziła zebranie.

Francya. Dzienniki francuskie wielce zaniepokojone są rozwiązaniem Dumy; zarzucają, iż carowi źle doradzono; popełnił on błąd, którego nigdy może nie będzie mógł naprawić.

Japonia. Szef sztabu generalnego armii, Kodama, znany z wojny rosyjsko-japońskiej, umarł wczoraj nagle w Tokio.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 24 lipca 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 23-go lipca 1906 roku.) Zapowiedzi: Robotnik Ign. Kuźniewski z J. Dolatą. Śluby: Wicefeldwebel A. Knorr z Martą Ulke. Kowal W. Stebner z P. Lehmann. Stolarz F. Marszałkiewicz z K. Grunwald. Szewc J. Baranowski z K. Marcinkowską ur. Cieślerowicz. Stolarz I. Wenclewski i A. Narożną. — Urodziny: Syna: Inspektor A. Roth. Robotnik B. Judek. Dyetaryusz biur. O. Römer. Piekarz A. Wojtkowiak. Podróżujący H. Böhlke. Tokarz w żelazie F. Owsian. Rzeźnik W. Datkiewicz. Robotnik P. Mańczak. — Córkę: Robotnik F. Michalski. Malarz J. Żak. Krawiec E. Wandrey. Kasyer F. Budny. Stolarz J. Degórski. Mistrz krawiecki I. Kostka. Krawiec J. Łuczak. Robotnik St. Kaźmierczak. Kancelista E. Czech. — Umarli: A. Płotkiewicz ur. Ossowska 65 lat J. Maliński 6 mies. H. Koszuta 6 mies. 7 d. Służąca F. Jahnke 17 lat. Rolnik W. Wacker 46 lat. Zawiadowca dóbr F. Zembrzuski 40 lat. R. Brzoza 2 lata. Kapitalistka A. Roll 73 lata. Robotnik H. Kerger 33 lata. Irena Zuschke 23 dni. Cz. Czaplicki 4 mies. S. Jankowski 8 mies. 16 dni. J. Smolarek 2 lata 6 mies. 27 dni. Robotnik H. Zakes 26 lat. Robotnik J. Ratajczak 73 lata. Uczeń szkolny P. Semmler 8 lat 3 mies. 10 dni. St. Judek 12 godzin. A. Piechocka ur. Scheibe 38 lat.

* *Poznań.* Do seminaryum duchownego przybyło wczoraj 50 nauczycieli: katolickich na rekolekcye.

* *Poznań.* Na obrożach psów powinni właściciele ich pomieszczać na metalowych tabliczkach nazwiska swoje — aby władza mogła mieć kontrolę nad psami

* *Poznań.* Do kliniki ocznej dr. Stasińskiego przybył restaurator Pinia z pod Międzyrzecza. Mając niesłychane boleści, a jak się przekonał nieuleczalne, wyskoczył oknem przy ulicy Wilhelmowskiej pod nr. 17 w podwórzu i śmierć poniósł.

* *Balon* oddziału wojskowego, będący na uwięzi, przeciągnięto z placu Działowego do fortu pod Sołaczem.

* *Baczność* restauratorowie, podatek od piwa! Taki cyrkularz rozesłały niektóre huty szklane. — „Ponieważ skutkiem zaprowadzenia nowego podatku na piwo, Związki restauratorów, piwiarzy uchwaliły nie dawać jak dotąd małych kufelków (Schnittgläser) zawierających $^3/_{10}$ litra, tylko $^1/_4$ litra, dla tego rozważyliśmy sobie i wprowadzamy w handel sześć rodzai $^1/_4$ litrowych kufli, które mają pozór zewnętrzny, jak dotychczasowe $^3/_{10}$ litrowe, tak iż pijący piwo nie zmiarkuje, że tylko $^1/_4$ litrowy kufelek ma przed sobą. — Prócz tych wyrabiać będziemy jeszcze kilka rodai kufli $^3/_{10}$ litrowych, które mieć będą pozór $^4/_{10}$ litrowych, a $^4/_{10}$ litrowe będą miały pozór $^5/_{10}$ litrowych.“ Jest to wprost nieuczciwość owych hutników i prawdopodobnie żaden piwiarz na to się nie zgodzi. A publiczność także będzie otrożną i omijać będzie te piwiarnie, które nowy rodzaj kufli zaprowadzą!

* *W sprawie* tak zw. pokłosia tj. zbierania kłosów na ściernikach bez pozwolenia właściciela może zbieracz być karanym do 60 m. grzywien lub odpowiedniem więzieniem. Właściciel mający poczucie litościwe, nie będzie zabraniał tej zbieraniny — ale niechaj ludność uboga ma tę rozwagę, że nie należy w razie chwilowego braku dozoru brać kłosów z garści nie powiązanych jeszcze i nieustawionych. A tak się dzieje i za taką kradzież następuje zwykle kara.

* *Cygara podrożeją!* Takie się rozchodzą wieści. Nie skutkiem nałożonego podatku — tylko, że amerykanie zasmakowali nagle w tytoniu hodowanym na Jawie i Sumatrze — a przestają palić tytonie brazylijskie, meksykańskie. kubańskie. Kupują oni te tytonie na targach kupieckich holenderskich za każdą możliwą cenę i tym sposobem spowodowali konkurencyą handlową i podwyższenie cen — tak, iż podwyżka ma dojść do 10 marek za tysiąc cygar. Ciekawość, czy ta wiadomość się ziści?

* *Mosina* i Puszczykowo będą przyłączone do poznańskiego pow. zachodniego, a odłączone od pow. śremskiego.

* *Kołaczkowo* i Wierzchowiska w powiecie witkowskim nabył p. Nep. Mukułowski od p. M. Prądzyńskiego. Majątek ten ma 2700 mg. obszaru.

* *Leszno.* Pewien polak, mający mieszkanie do wynajęcia, użył języka, jakiego się w szkole nowoczesnej politycznej nauczył. — Wywiesił kartę w oknie z napisem: Wąną G. Cu Formiten. Zo Fort. Leszczyński „Anzeiger“ podając tę wiadomość, gorszy się na taki skutek nauki w szkołach.

* *Kościan.* Kupiec Hugo Glas nabywszy na subhaście posiadłość pp. Jeżewskiego i Romińskiego za 19,300 mk. odstąpił jej zaraz Towarzystwu cukrowni kościańskiej.

* *Śrem.* Tor nowej kolei żelaznej do 1 października wykończonym będzie do Książa na długości 18 kilometrów.

* *Wysoka.* Szesnastoletni pastuch Tomaszewski i 13-letni pastuch Tadych napadli 10 i 9-letnie córki chałupnika Tutaja z Jeziorek (Shoensee) celem ich zgwałcenia, a zatkali im usta trawą, aby nie krzyczały. Żandarm ich uwięził. Kara cielesna dla takich łobuzów powinna koniecznie być zastosowaną.

* *Trzemeszno.* W Szydłowcu zabito psa wściekłego. Skutkiem tego rozciągnięto nakaz trzymania psów na uwięzi przez trzy miesiące na okręg w promieniu 3 kilometrów na wsie Osówiec, Słoszewo, Orchowo i Orchówko (Friedweil).

* *Baranów.* W ostatnich dniach odbyły się wybory sołtysa i polacy zamiast postawić swego kandydata (a mają ludzi biegłych i zdolnych między sobą dosyć!) jednogłośnie wybierają niemca! W Baranowie jest większość głosów po stronie polskiej, bo aż głosów 15 polskich stoi naprzeciw 9 głosom niemieckim! Widzimy z tego jak wielki zanik poczucia narodowego u polskich gospodarzy w Baranowie panować musi, jeżeli nawet ani jeden z nich głosu na polaka nie oddał! Nie darmo się też ta wieś do dziś dnia nazywa się Baranów!

* *Ostrowo.* „Gazeta Ostrowska“ ogłasza list następujący w tłomaczeniu: Ostrów, dnia 19 lipca rb. Pan Marcinkowski. Donoszę panu, że muszę zerwać kontrakt na zabezpieczenie, zawarty z Panem, ponieważ zarząd garnizonu zakazał mi nawiązywać w tej sprawie stosunki z polakami. Równocześnie proszę spowodować Towarzystwo, by zwróciło mi wpłacone dotychczas raty, w przeciwnym razie zaskarżę Towarzystwo. Z głębokim szacunkiem Johann Reiche, dozórca koszar. — Pan Marcinkowski jest inspektorem w niemieckiem Towarzystwie ubezpieczeń na życie, od ognia i od nieszczęśliwego wypadku „Wiktorya“ w Berlinie. Tak daleko doszło już w państwie konstytucyjnem!

* *Żabrze* na Górnym Śląsku. W Biskupicach, w hucie Borsiga — na stacyi bytomsko gliwickiej wykazały się oszustwa, popełniane przez urzędników i robotników kolejowych (jak donoszą do „Geselligera“ nr. 169 z dnia 22 lipca). Sprzeniewierzenia te trwały od lat 10 i to w towarach kolonialnych, cygarach, spirytuozach i przedmiotach do użytku domowego, nawet otwierano paki z towarami lokatorów zmieniających siedlisko. Obwinionych jest 30 urzędników i robotników. Rewizye po domach wykazały liczne składy kradzionych przedmiotów. Ktokolwiek reklamował, że towaru nie otrzymał według rachunku, odpowiadano, że winny temu stacye wysyłające. Kisty czyli pudła otwierano, a po wyjęciu części towaru znów zręcznie przybijano. Trzech urzędników uwięziono w Zabrzu — a dalsze uwięzienia nastąpią, gdyż na innych pobliskich stacyach są także współwinni. Dwóch uwięzionych robotników poczyniło zeznania.

* *Berlin.* Chrzest wnuka cesarza Wilhelma odbyć się ma w drugiej połowie sierpnia, po przybyciu cesarza z podróży. Niemcy się spodziewają ogłoszenia amnestyi — my nie!

* *Warszawa.* Grono niewiast wszystkich sfer społecznych utworzyło Towarzystwo gimnastyczne i przyłączyło się do „Sokoła“ — jako gniazdo odrębne. Gniazdo to nazwały panie „Gniazdem Grażyny“. Walne zebranie druhen sokolic odbędzie się w październiku. Tymczasową przewodniczącą jest p. Helena Kuczalska.

* *Wiedeń.* Doniesiono z Poznania do „Polnische Corespondenz“, że istotnie ma powstać, wielokrotnie zaprzeczane wielkie pismo. Kapitał ma być gotowy i kierownicy tego pisma upatrzeni. Twierdzą, że na ten cel ma być zakupione wydawnictwo „Orędownik“ razem z drukarnią. Utworzonym ma być komitet redakcyjny — a pismo samo ma być redagowane w duchu demokratycznym, pewnie i to nowa bajka, jakich wiele było dotychczas?

* *Wszawe wagony.* W sprawie nałożonego podatku na jazdę kolejami żelaznemi, donosiliśmy już z Hanoweru, że tam utworzyło się Towarzystwo, proponujące jazdę niższą klasą. Wielu zamierza jeździć czwartą klasą zamiast trzecią. Pewien urzędnik wyższy nazwał wagony IV klasy wszawemi (Läusecoupé) i ta nazwa przyjęła się teraz ogólnie! W Trzemesznie dwóch jegomościów przyszło do okienka sprzedaży biletów kolejowych, a jeden zażądał: „Proszę o dwa bilety do Gniezna i wprawdzie do wszawych wagonów (Läusecoupé). Urzędnik wydał im dwa bilety IV klasy. W prasie niemieckiej poczyna się ucierać na dobre na IV klasę nazwa „wszawe wagony“. Pierwsza poruszyła sprawę jazdy IV klasą „Franfurter Ztg.“, a to z powodu opodatkowania biletów kolejowych. Podała ona ciekawą rozmowę z pewnym wyższym pruskim urzędnikiem kolejowym. Na uwagę, że opodatkowanie biletów kolejowych nie przysporzy państwu dochodów, gdyż wielka część podróżnych w przyszłości jeździć będzie niższą klasą kolejową, odpowiedział urzędnik: Co się tyczy jeżdżących dziś III kl., to prawie wykluczonem jest, aby jeździli odtąd IV kl., bo tam są wszy! — Przecież nie wszyscy jeżdżący IV kl. są zawszawieni! — zauważył rozmawiający. — W IV kl. — zauważył wyższy urzędnik — zawsze są wszy. Jechałem raz IV kl. i zaraz je dostałem. — W południowych Niemczech nie ma przecież IV kl., więc wszy musiałyby być chyba w trzeciej kl.? Na to wyższy urzędnik nie dał odpowiedzi. Natomiast mówił tak dalej: — Aby podróżujący II kl. nie jeździli III, o to się postaramyl Przedewszystkiem latem obsadzać będziemy przedziały III klasy tak samo, jak zimą, to znaczy, pakować będziemy po 10 osób do przedziału III klasy. Przez to wnet się odechce pasażerom II klasy jeździć III. Wobec tego pisze „Frankf. Ztg.“: Taką politykę finansową, która liczy na podobne patronowanie nad małymi pasażerami, możnaby słusznie nazwać „wszawą.“ Jeśli ów pan rzeczywiście tak mówił, to widocznie za mało obeznanym jest z IV klasą i ani wie, jaką się robi propagandę w południowych Niemczech na rzecz IV klasy. Jeśliby zresztą zarząd kolei pragnął wychodzić na to, aby publiczności obrzydzić jeżdzenie niższą klasą, wtedy zapoznawałby charakter kolei państwowych jako zakładu komunikacyjnego. Nie sądzimy, aby nowy minister kolejowy miał podzielać intencye wyrażone przez owego wyższego urzędnika kolejowego. Zresztą tysiące dziś już zdecydowały się uchylić od podatku od biletów przez jeżdzenie niższą klasą i z pewnością nie dadzą się odstraszyć podobnemi uwagami.“

* *Kalendarz.* Środa, dnia 25 lipca rb.: Jakóba ap. Wschód słońca o godz. 4. minut 9, zachód o godz. 8 min. 2.

Ruch w Towarzystwach

* *Zwyczajne* posiedzenie Towarz. Przemysłowego „Sobieski“ w Poznaniu odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 9 wieczor. w lokalu p. Dogi, Chwaliszewo nr. 24. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* „*Iskra*“ Tow. kształcącej się Młodzieży polskiej w Poznaniu. Zwyczajne zebranie odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu p. T. Andrzejewskiego, św. Marcin nr. 4. Na porządku obrad wykład oraz inne ważne sprawy. Zarząd.

* *Towarzystwo* Przemysłowe „Jedność“ pod wezw. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie swe zwyczajne zebranie w środę dn. 25 bm. wiecz. o godz. 9 w lokalu posiedzeń pana Nowakowskiego, róg Starego Rynku i ulicy Butelskiej I ptr. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* M. N. odpowiadamy: Ponieważ kontrakt nauki opiewa, że syn Pana dopiero po czterech latach ma być wyzwolony, przeto przedszego wyzwolenia wymódz Pan nie możesz.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 24-go lipca 1906 r.

Pożyczka miejska 3½ proc.	99,40	mk.
Pożyczka prusko-hesska 3½ proc.	99,40	„
dto. 3 proc.	88,—	„
Listy ziemskie poznańskie 4 proc.	102,25	„
dto. 3½ proc.	98,70	„
Listy ziemskie poznańskie 3½ proc.	98,80	„
dto. 4 proc.	102, 0	„
Renta włoska 4 proc.	103,60	„
Austryacka renta złota 4 proc.	100,70	„
Austryacka renta srebrna 4⅛ proc.	100,60	„
Listy ziemskie polskie 4 i pół proc.	87.—	„
Renta węgierska złota 4 proc.	91,60	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,35	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,25	„
Banknoty rosyjskie za 100 rb.	212,10	„

Poznań, dnia 23 lipca 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	18,80	17,90	17,10
Żyto	14,40	13,20	12,40
Jęczmień	14,60	13,80	13,—
Owies	16,90	16,40	15,90

Poznański targ na bydło z d. 23-go lipca 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwiezione lub spędzone:

19 sztuk	bydła rogatego
37 „	cieląt
2 „	owce
— „	kóz
96 „	świń
— „	prosiąt

Razem 154 sztuk zwierząt.
Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:
Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. —00— m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 36—37 mk. III kl. —00— mark. Krowy I kl. 33—35 mk. II kl. 30—32 m. III kl. 21—25 mk.
Cielęta: I kl. 52—55 mk. II kl. 44—48 mk. III kl. 35—40 mk.
Niezgacizna: I kl. —53— mark. [sic które wyżej], II kl. 50—52 mk., III kl. 47—49 m. IV kl. [maciory] 45—50 mk., tuczniki —00— mk.
Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 23 lipca 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętna mr.
Słoma zwykła	za 100 klg.	5,—	4,—	4,50
Siano	„	4,50	3,80	4,25
Ziemniaki	„	3,—	2,80	2,90
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
Wołowina od brzucha	„	1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,50	1,30	1,40
Skopowina	„	1,70	1,50	1,60
Słonina	„	1,60	1,40	1,50
Masło	„	2,40	2,30	2,35
Łój wołowy	„	1,	0,80	0,90
Jaja	„	3,20	3,—	3,10

Giełda wrocławska, dn. 21 lipca rb
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.
Pszenica biała	18,40 17,60	17,40 17,—	16,90 16 50
„ żółta	18,30 17, 0	17,40 17,—	16,90 16.50
Żyto	15,30 14,70	14,60 14,40	14,30 14,10
Jęczmień	13,50 13,10	13,— 12,60	12,80 12,—
Owies	17,60 17,10	17,— 16,80	16,50 16,10
Groch Wikt.	19,50 18,50	17,50 16,50	15,50 14,50
Groch mały	18,— 17,50	16,30 15,—	14,50 13,—

Bydgoszcz, dnia 21-go lipca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 176—190 mark. — Żyto wedle gatunku —142 — mk. — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na pasze 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 158—166 marek.

* *Co tylko wyszło* dziełko niezbędne dla każdego, *kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku*, pod tyt.:

„Jak się nauczyć po niemiecku?“

„Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z „*słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.*“ — Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej i t. d., są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko ***1 markę,*** z franko przesełką ***1,10 marek,*** poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, *Poznań-Posen.*

Fabryka papierosów i tureckich tytuniów
„WULKAN“
K. F. J. Komenda-Filiałki w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuniu, które w wszystkich głównejszych odnośnych handlach są do nabycia.

†

Dnia 22. bm. o godz. 11½ w nocy zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami moja najdroższa żona i kochana matka ś. p.

Antonina Piechocka

z domu Szajka

przeżywszy lat 37. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 6½ po południu, z domu żałoby ul. Polna 23, o czem donosi krewnym i znajomym ciężko strapiony

mąż z synkiem i rodziną.

Parcelacya Małachowa w Śremskiem.

w środę, dnia 1-go sierpnia rb. od godziny 10-tej przed południem począwszy

odbędzie się na miejscu parcelacya majątku naszego

Małachowo

w powiecie śremskim.

1. **gospodarstwo 75—100 mórg** dobrej pszennej roli z dobrym domem mieszkalnym (czworaki), odpowiedniemi budynkami gospodarczemi, kompletnem żniwem i odpowiednim inwentarzem żywym i martwym przy zaliczce 12000 do 15000 mk.
2. drugie **gospodarstwo 60—80 mórg** dobrej pszennej roli z nowym ładnym domem mieszkalnym, nowemi budynkami gospodarczemi, kompletnem żniwem i odpowiednim inwentarzem żywym i martwym, przy zaliczce 8000 do 12000 mk.

Do każdego gospodarstwa dołączamy odpowiedni obszar wyśmienitych łąk nadobrzańskich, oraz według życzenia i kawałek lasu. Położenie bardzo dogodne po obu stronach szosy między Dolskiem a Gostyniem, szkoła w miejscu, stacya kolejki **Kunowo** (Kunthal) na torze pomiędzy Kościanem a Gostyniem, 1½ klm. odległa, gdzie także kościół parafialny.

Warunki kupna bardzo dogodne. — W dniu terminu parcelacyjnego będą czekały konie na reflektantów na stacyi w Kunowie rano o godzinie 7½.

Spółka Rolników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

J. Kużaj. Wł. Kaczmarek. J. Palędzki.

Brama Berlińska naprzeciw pałacu król.

Olbrzymie Elektro-Bio-Panoptikum

Teatr żywych i mówiących fotografii

w Niemczech bez konkurencyi, **wspaniałe** przedsiębiorstwo.

Codziennie od godz. 4-tej po południu

Wielkie przedstawienia

z stale zmienionym zadziwiającym światowym programem.

Codziennie od 4—5 godz.

Wielkie przedstawienie familijne dla dzieci.

Wieczorem o godz. 9

Wielkie osobne przedstawienia

dla pań i panów z specyalnym programem.

O godz. 10-tej **nadzwyczajne przedstawienie** tylko dla panów.

Georg Chemisé, dyrektor

W Popielewie pod Trzemesznem

mamy na sprzedaż

gospodarstwo

w obszarze **132 mórg** znakomitej pszennej ziemi, (w tem 15 mórg w sąsiedniem Mianowie) z ładnymi, murowanymi budynkami gospodarczemi, obfitem żniwem i kompletnym inwentarzem żywym i martwym.

Ponieważ prócz głównych budynków jest we wsi **drugi** dom mieszkalny z chlewem, przeto utworzyć można na życzenie 2 gospodarstwa.

Szkoła w miejscu, kościół w Trzemesznie 3 klm. Warunki kupna bardzo dogodne.

Spółka Rolników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

J. Kużaj. Wł. Kaczmarek. J. Palędzki.

Henkel's Bleich-Soda

najlepszy i najtańszy środek do prania i bielenia

zupełne zastąpienie **łącznego bielenia, tylko w paczkach** z nazwiskiem **„HENKEL“** i znaczek ochronny **„LEW“.** Do nabycia w wszystkich drogeryach, składach tow. kolonialnych i mydła.

Wody mineralne

świeżego nalewu.

Sole i ługi do kąpieli. Extrakt borowinowy i jodłowy do kąpieli,

poleca po **znanych tanich cenach**

Centralna Drogerya

J. Czepczyński.

POZNAN, Stary Rynek 8.

Telefon 238.

Wyżlica

w długiem polu kasztanowata z białem, settera dobra na kuropatwy i wszelką zwierzynę. Również

młodą suczkę

nietresowaną 3 kwart. starą mam do oddania. Zgł. uprasza

Poliński, Buin

p. Samostrzel. Bz. Bromberg.

Handel tow. kolon.

z domem do sprzedania. Polak mówiący po niemiecku ma pierwszeństwo. Do przejęcia potrzeba cr. 9000 mk. Zgł. przyjm.

A. Kahl.

Schlawa na Śląsku.

Folwark

180 mrg. włącznie 95 mórg łąk z torfem, 15 mrg. stawu z drzewem, młyn wodny — parowy, nowej konstrukcyi z dobrem mieliwem, budynki i inwentarze doskonałe w dobrem położeniu, pół klm od stacyi kolejowej, jest z powodu famil. stosunków na sprzedaż, zamiana na na miejską posiadłość w większem mieście nie wykluczona.

A. Śmieszny.

Jerzykowo p. Biskupitz.

Tuż przy Poznaniu przy Warcie 9 mórg ogrodowej ziemi z murowanemi budynkami t. j.

dom mieszkalny

stodoły, stajnia i chlewy, stósowny dla ogrodnika lub na inne przedsiębiorstwo fabryczne, jest z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania. Zaliczki potrzeba około 10 000 mk. reszta na długie lata. Oferty piśmienne pod nr. **4656** do eksp. Wielkopolanina.

Kamienica

na przedmieściu Poznania nadająca się do każdego interesu, masiw, z powodu obj. gospod. jest przy małej wpłacie do sprzedania, reszta kupna na długie lata po 4½ %. Bliższych wiadomości udzieli

A. Kowalski, Butelska 1.

Nowe, zdrowe, soczyste

cytryny

w oryginalnych kistach także i detalicznie.

Codziennie najlepszy świeży

owoc stołowy,

Najlepsze nowe

borówki z gór

funt 25 fen.

Aprykozy

nadzwyczaj tanio.

E. Blank,

ul. Wilhelmowska 23.

Telefon 1586

Kram

kolonialny z pomieszkaniem i 3-ma mrg ogrodu, we wielkiej wsi kościelnej, pomiędzy dwoma dworami. przy szkole i szosie, wieś licząca około 2000 mieszkańców, jest z wszelkiem urządzeniem zaraz lub od 1. paźdz. br. na 3 lub 6 lat do wydzierżawienia. Dzierżawa roczna 280 mk. od miasta Kępna 7 klm. Zgł. przyjm.

Jan Sowiński,

Kempen i. Posen. (Telef. 39.)

Interes fryzyerski

w centrum Poznania istniejący przeszło 50 lat z dobrą niemiecką klientelą. Zgł. piśm. do eksp. Wielk. pod nr. **4647.**

Folwark

proboszczowski **Jakubowo** do probostwa w Połajewie należący, w dzień **7-go Sierpnia rb. rano o 10-tej godzinie w domu proboszczowskim,** z gruntami i łąkami około 640 mórg dobrej i urodzajnej ziemi z wolnem polowaniem i z dobremi po większej części masywnemi budynkami **wydzierżawionym** zostanie więcej dającemu na lat 12, tj. od 1-go lipca 1907 aż do 30-go czerwca 1919. Warunki dzierżawne przejrzane być mogą na probostwie w Połajewie.

X. George,

przewodniczący dozoru.

Kamienica

połączona z **wielkim składem kolon. emalii i żelaza,** z wielkiem podwórzem i ogrodem, przed kramem wielki zajazd, obrotu rocznego 45000 mk. hipoteki pozostaje 18000 mk. po 4½ % na długie lata. Cena kupna 25000 mk. wpłaty 5—6000 mk, reszta hipoteka i własność. Zgł. prayjm.

firma I. Sowiński.

właśc. **Fr, Schreiber.**

Kempen i. Posen

Najwyższy czas! **Zdumiewające polecenie!**

Zakończenie zupełnej wyprzedaży

ul. Berlińska 20 obok M. Schneidra **perfumeryi Violetta** **ul. Berlińska 20** obok M. Schneidra

Mój nadzwyczaj wielki skład eleganckich mydeł toaletowych i perfumeryi musi być jak **najspieszniej zupełnie wyprzedany** i ażeby to przyspieszyć, wyprzedaję

we wtorek, dnia 24 i w środę dnia 25 lipca br.

wielkie partye zapasów towarowych w mniejszych sortymentach po cenach bajecznych i tak:

Sortyment I.	Sortyment II.	Sortyment III.
1 karton 3 sztuki mydeł toaletowych sortowane, **wartość 50 fen.**	**1 karton** bardzo dobrego mydła liliowo-mleczno-tłuszcz. **wartość 1,50 mk.**	**1 karton** ślicznie perfum. mydeł toalet., bardzo eleg. **wartość 4,00 mk.**
1 butelka perfumu wartość 50 fen.	**1 doskonały** franc. grzebień **wartość 1,50 mk.**	**1 flakonik** wody brzozowej na włosy, **wartość 1,00 mk.**
1 szczoteczka do zębów wartość 50 fen.	**1 butelka** balsamu brzozow. doskonała woda na włosy. **wartość 1,00 mk.**	**1 francuski grzebień do czesania wartość 1,00 mk.**
1 grzebień do czesania wartość 50 fen.	razem **1,98** mk.	razem **3,50** mk.
razem za dopóki zapas starczy **98** fen.	**zamiast 4,00 mk.**	**zamiast 6,50 mk.**
zamiast 2,00 mk.		

Te sortymenty mogą być także inaczej na życzenie złożone, jednakże

tylko we wtorek i w środę w tym tygodniu.

Dalej sprzedaję dobre mydła migdałowe i tłuszczowe: Mirandola sztuka 6 i 7 fen., mydła glycerynowe rozmaitego rodzaju, mydła fiołkowe karton 35 i 40 fen. Proszek Shampooing paczka 10 fen. Pros ek do zębów wielkie pudełko 9 fen. Eau de Lys (mleko liliowe) za połowę ceny, perfumy z dobremi zapachami fl. 10 fen. Szczoteczki do zębów od 10 fen. począwszy, wszystkie przedmioty do pielęgnowania paznokci, włosów i ust bajecznie tanio, szczotki do włosów, garnitury szczotkowe, przedmioty podróżne z celulozy, wszystkie lepsze mydła toaletowe i perfumerye po każdej możliwej cenie. Woda na włosy, woda do ust, farby na włosy, wody na wąsy, jak również bindy na wąsy wszelkiego rodzaju, **ceny nadzwyczaj zniżone**, jak również setki innych przedmiotów.

Proszę przybyć we wtorek i w środę na zupełną wyprzedaż do perfumeryi VIOLETTA.

Poszukuję kupna lub dzierżawy od 1. 1. lub 1. 4. 07 w większem mieście

restauracyi

przy wpłacie 5—6000 mk. Zgłosz. przyjmuje

Władysław Rybakowski.

Kempen i. Posen.

Szukam **dzierż. restauracyi** lub **oberży** w mieście od 3 do 15,000 mieszkańców. Spieszne zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **4630.**

Młynarz

w średniem wieku poszukuję miejsca od 1. 8. lub później na wiatraku do samodzielnego prowadzenia, tylko za małą kaucyą lub bez. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr 4657.

Poszukuję dla mego syna

miejsca

w nauce malarstwa, najchętniej na prowincyi, w Gnieźnie, Wrześni lub Kościanie.

Bąkowski, mistrz szklarski.

Posen W 6.

Młynarz

w średnim wieku poszukuje miejsca na małem wodnem młynie do samodzielu. prowadzena za małą kaucyą lub też bez, albo na większem młynie szuka zatrudnienia. Zgł. do eksp. Wielk. pod **4658.**

Przyjmę **panny**

tanio **na stół i stancyą.**

Szkudelska, Chwaliszewo 57 II p

Doskonałych

ślusarzy i kowali

przyjmie

Carl Mewes, Grobla 3.

Panienka

która pracowała jako ekspedyentka w handlach konfekcyi damskiej, towarów krótkich, galanteryjnych, obeznana w prowadzeniu pojedyńczych książek, władającą dokładnie językiem niemieckim, może się zaraz lub później zgłosić.

A. Prządka, Strzałkowo.

Panienka

która pracowała jako ekspedyentka lub dyrektryza w handlach bielizny potrzebna od 1. września br. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 4300.

Poszukuję od 1. lub 15. września

praktycznego destylatora

któryby się nadawał do podróży.

Bracia Bergmann.

Destylacya w Ostrowie.

Potrzebny od 1 paźdz. br.

służący

żonaty lub kawaler, z dobremi rekomendacyami. Zgłoszenia z dodaniem kopii świedectw. przyjmuje

Dom, Czerwonawieś

poczta Kriewen

Pensyonat pracy domowej

Sióstr Miłosierdzia w Trzebnicy

na Śląsku

przyjmuje panienki każdego czasu.

Prospekty wysełа jak najchętniej i gratis

Przełożona Zakładu.

Pralnia i apretura na „nowe“

firanki, witraże, lniane obrusy itd.

Do mego zakładu z oddanemi firankami obchodzi się w sposób nader ochronny bez zastósowania szkodl. środków sodowych. Wielokrotne świadectwa uznania. Największa działalność; kilka tysięcy szali dziennie.

Cena za szal ang. tiul od **40 fen.** pocz.

W. Kelling

Poznań, ul. Berlińska 11

Chemiczna pralnia i farbiernia.

B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr. 11.

Skład porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe.

Oświetlenie spirytusowe.

Kompletne wyprawy.

Urządzenia hotelowe.

Abażury. Przedmioty galanteryjne.

Pająki do kościołów.

Ampułki.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.

Kobieta

sprytna potrzeb. do roznoszenia »Pokraki« po agent. raz na tydzień. Miesięczne wynagrodz. wynosi 10 M. pobocznie może jeszcze zarobić 25-30 mk. Zgł. **Półwiejska 23** I p.

Uczeń

z odpowiedniemi wiadomościami szkólnemi potrzebny zaraz lub 1-go października.

J. Wierzbicki, Września.

Handel win i korzeni.

Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz do Berlina

L. Jezierski,

fryzyer, Berlin,

Poszukuję od 1. sierp. br. do mego interesu kolonialnego, win i cygar dobrze poleconego

młodszego pomocnika.

Zgł. z odpisem świadectw uprasza

L. Kubacki,

Poznań, ul. Kwiatowa.

Potrzebni zaraz: **służący** kaw. od 15 sierp.: **panna służąca,** znająca się na krawiectwie, białe szycie i prasowanie. Zgł. proszę podać z kopiami świadectw i podaniem pretensyi

Gozdzichowo p. Wolkow.

J. Chłapowski.

Kuchmistrz, służący, stangret na wysokie zasługi potrzebni. spieszn. zgł. uprasza

Jan Pankau, Lazarus 2.

Poznański miejsc